Ks. dr Władysław Szewczyk
Wydział Studiów nad Rodziną
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego
Warszawa

Dlaczego zgubiliśmy w miłości to co najważniejsze

Wstęp

Temat mojego opracowania brzmi zagadkowo, a nawet zawiera element intelektualnej prowokacji. Czy można odpowiedzieć jednoznacznie na pytanie -co jest miłość i że coś w niej jest najważniejsze? Proste badanie typu: skończ zdanie: miłość według mnie jest to….. wskazuje, że dla jednych jest to seks, dla innych sympatia, przyjaźń, oddanie wzajemne, dla innych poświęcenie, a nawet heroizm i mistyka.

W takim razie w jakim znaczeniu można mówić, że coś w miłości jest najważniejsze, czyli co innego mniej ważne? Czy nie jest tak jak opisuje Antoine de Saint Exupery w „Małym księciu", że „to co najważniejsze skrywa się przed wzrokiem"[1], „najważniejsze jest to co niewidoczne" [2]. Niewidoczne, ale jak się okazuje można dookreślić przez dwa bogate w treść słowa: oswojenie i odpowiedzialność. „Co to znaczy oswajać?" - pyta Mały Książę Lisa, a ten odpowiada „oswajać tzn. 'tworzyć więzi'[3]. I dodaje, co Mały książę powtarza jak refren: „Już zawsze będziesz odpowiedzialny za to co oswoiłeś… Jestem odpowiedzialny za tę Różę"[4]. Może właśnie to są dwa istotne elementy każdej prawdziwej miłości: pierwszy – oswojenie czyli - zakochanie, uczucie szczególnej bliskości i przynależności (tyś moja. tyś mój) oraz drugi - odpowiedzialność za tę „oswojoną" osobę. Ona dała się oswoić bo poczuła jakichś zachwyt - „to ty" i zaufanie „tylko dla ciebie".

Nie ma wątpliwości, że „Mały Książę" jest perełką literatury na temat miłości.

Ta refleksja nad subtelną wnikliwością autora „Małego Księcia" oraz tytuł dzieła K. Wojtyły „Miłość i odpowiedzialność" zainspirowały mnie do stwierdzenia, że tym co najważniejsze w trwałej miłości rozumianej nie tylko jako uczucie, ale jako postawa życiowa jest: ostatnio zagubione w życiu i zapomniane w nauce (zwłaszcza psychologii) to wyposażenie osobowości które od wieków określane było jako – wola. A więc mocne chcenie, wybór, decyzja, troskliwe trwanie, odpowiedzialność.

Dlaczego – można zapytać – tak się stało, że wymiar woli i odpowiedzialności jest co najmniej za mało doceniany? Miłość doświadcza się w czasie, w trwaniu, w wierności. Wierność to miłość w czasie. Przecież: chcę, decyduję, wybieram, postanawiam to treść codziennego życia. Dlaczego warto powtórzyć - problem woli w dzisiejszych trendach naukowych, zwłaszcza w psychologii jest pomijany i wydaje się mało aktualny. Podobnie zresztą jak problem miłości, wierności, miłości wiernej, odpowiedzialności ?

Z dwóch, jak się wydaje powodów:

[1] A. de Saint Exupery*, Mały Książę*, Wyd. ALGO, Toruń 2005, s. 62.
[2] Tamże, s. 65.
[3] Tamże, s. 56.
[4] Tamże, s. 62 i 68.

- po pierwsze dlatego, że w psychologii ciągle niestety pokutuje „freudowskie ukąszenie". Zdaniem autora książki „Miłość i wola", R. May'a „Freud narzucił teorię pojmującą człowieka - jego ciało i wewnętrzne <ja> jako mechanizm napędzany za pomocą popędów, głównie popędu seksualnego"[5].Wola (według Freuda) jest siłą represyjną, narzędziem tłumienia tych popędów[6]

- po wtóre lekceważenie woli to skutek neopozytywistycznej metodologii uznającej za naukowe tylko te zjawiska psychiczne, które poddają się empirycznemu pomiarowi.[7]. Stąd w podręcznikach psychologicznych pojęcie woli jest zwyczajnie zastępowane pojęciem motywacji, a o miłości jest mniej jak o nienawiści, czy modnej dzisiaj w mediach przemocy. Po prostu dlatego, że to ostatnie jest łatwiej mierzalne.

Wielu jednak autorów[8] coraz wyraźniej wskazuje na konieczność powrotu do dawnych mądrych, jednoznacznych pojęć takich właśnie jak miłość, wola, świadomość, godność.

I słusznie. Przecież główną przyczyną wielu dramatów osobistych i patologii społecznych w dzisiejszym świecie (wystarczy tylko wymienić uzależnienia i rozwody) ma swoją przyczynę w osłabieniu, albo nawet całkowitej erozji woli. Od ponad 30 –tu lat prowadzę poradnictwo i terapię kryzysujących małżonków. I co słyszę wielokrotnie „no tak, ja to rozumiem, wiem dobrze, zgadzam się, powinno się to zmienić, ale nie mam siły, moja wola bardzo słaba, cóż, czuję się bezradny, muszę więc brać narkotyki, muszę pić, muszę się rozejść z moja żoną.

Odwołajmy się jeszcze pozytywnie do obrzędu zawierania małżeństwa. Celebrans stawia wtedy pytanie nie o uczucie - „czy kochasz", to jest jakoś oczywiste, ale właśnie o to co może dawać trwałość kochaniu-miłości, a więc o wolę – decyzję „czy chcesz, czy chcecie" i odpowiedź „chcemy"; czy decydujecie się starać o waszą miłość, troszczyć się wzajemnie o to, aby wasza miłość nie usychała i nie więdła, ale stale się rozwijała? Miłość bowiem to dynamiczny proces, droga, wędrówka. Więc pytanie o wolę, o decyzję, mocne postanowienie, przypieczętowane małżeńską przysięgą. Ale rola woli jest istotna nie tylko w momencie przysięgi małżeńskiej, istotna jest w całym małżeńskim życiu, zwłaszcza wtedy gdy pojawia się kryzys i kuszenie odejścia. Tzw. „wahanie się" co zrobić – to huśtawka właśnie woli „Biję się z myślami, - mówi zawiedziony w swoim oczekiwaniu Mateusz. Moja żona nie może mieć dziecka… nie wiem co zrobić - waham się czy trwać dalej, skłaniam się nawet do tego, żeby odejść, wziąć rozwód…., ale po wielu rozmowach podjęliśmy decyzję, że zaadoptujemy dziecko" Ta wypowiedź Mateusza to jakby zapis procesu woli, który składa się zwyczajnie z czterech kroków: poznanie jakiegoś dobra, namysł, decyzja, wykonanie,.

Sądzę, że warto podjąć próbę „przywołania" na powrót zagubionej woli. R. May pisze na początku swojej książki *Miłość i wola* pisze „Od dawna sądzę, że miłość i wola wzajemnie od siebie zależą i i stanowią jedność"[9].Wola bez miłości to manipulacja… a miłość pozbawiona mocy woli staje się sentymentalna i niepewna"[10].

Dwie główne myśli – punkty mojego przedłożenia:

---

[5] R.May, *Miłość i wola*, wyd. PIW, Warszawa 1978, s. 70.
[6] Tamże, s. 253.
[7] Por. J Trzópek, *Problem woli. Antropologia filozoficzna a psychologia mechanizmów regulacyjnych*,, Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego Kraków, 2003; W. Szewczyk, *Kim jest człowiek. Zarys antropologii filozoficznej,* Wyd. Biblos, Tarnów 2009, s. 189-200.
[8] Por. M. Straś- Romanowska, *Na tropach psychologii jako nauki humanistycznej*, PWN, Warszawa 1995.
[9] R. May, dz.cyt., s. 25.
[10] Tamże, s. 25.

- Najpierw - wola ludzka jako podstawowe (obok myślenia i uczuć) wyposażenie psychiczne człowieka

- Następnie - zaprezentowanie i wyjaśnienie definicji miłości podanej przez M.Nedoncelle'a (+1976) „Miłość to „zdecydowana wola wzajemnej promocji osób", oraz w zakończeniu - jak przywrócić, wzmocnić znaczenie woli w relacjach miłości?

1. Wola ludzka jako podstawowe (obok myślenia i uczuć) wyposażenie psychiczno-duchowe człowieka

Rozumienie miłości jest ściśle związane z antropologią. Pytanie -

kim jest człowiek i odpowiedź na nie wyprzedza pytanie – jaka jest jego miłość. „Koncepcja człowieka wyprzedza wszelkie wyobrażenie o miłości"[11] Bowiem „interpretacja miłości wypływa z i interpretacji natury ludzkiej"[12]. Św. Augustyn wyraził to krótkim adagium: **„**Talis est quisque homo, qualis eius dilectio" („taki jest człowiek jaka jest jego miłość"[13]). Im większy człowiek tym większa jego miłość.

Popatrzmy na schemat struktury osoby.

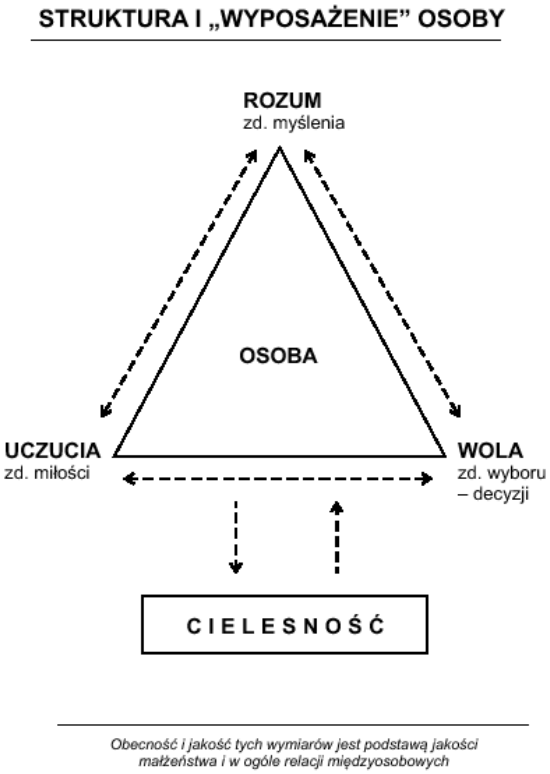

Cztery elementy struktury osoby: cielesność z instynktem seksualnym i zmysłowością, oraz trzy „wyposażenia" psychiczno-duchowe: rozumność- zdolność myślenia, uczucia – zdolność miłości, wola – zdolność decyzji.

- cielesność. Mój zmysł wzroku cię dostrzegł, poznałem cię, podobasz mi się, budzi się instynkt seksualny - eros pożądania

[11] J.Pieper, *O miłości*, Wyd. PAX, Warszawa 1983, s. 97.
[12] HR. Hazo, *The idea of Love*, New York 1967, cyt. za: J. Pieper, *O miłości*, dz. cyt., s. 71.
[13] Augustyn, *In Epistolam Joanne ad Parthos tractatus*, 2,12, Migne, P.L.35, 1977.

- zdolność myślenia. Marzę i myślę o tobie, rozumowo oceniam plusy i minusy, za i przeciw

- uczucia. Czuję do ciebie sympatię, uczucie psychicznej bliskości, rodzi się miłość – „jak to dobrze że jesteś", „że jesteśmy"

- wybór-decyzja. Decyduję się, postanawiam się z tobą wziąć ślub, przyrzekam, przysięgam dzielić życie, trwać dozgonnie razem.

Te wszystkie cztery „elementy" struktury człowieka: cielesność z instynktem seksualnym, oraz psychika z trzema „wyposażeniami" sfery psychiki i ducha decydują o tym kim i jaki jest człowiek oraz jakie jest natężenie i wartość jego miłości.

W zależności od tego na który z tych elementów położy się akcent wymieniano różne rodzaje czy też poziomy miłości.

I tak Platon, klasyk problemu miłości 24 wieki wstecz, w 416 roku przed Chr. w słynnym dziele „*Uczta*" obok wielu opisów niezwykłości Erosa, różnych aspektów wielopostaciowego zjawiska miłości (tchnienie bogów, bożek eros, nadzwyczajne natchnienie ducha, zachwyt istnienia, poszukiwanie pełni, nienasycone oczekiwanie...) stwierdził, że eros-miłość jest „dzieckiem dwóch bóstw Biedy i Dostatku[14]. Stąd człowiek każdy odczuwa w sobie pragnienie bycia kochanym i pragnienie obdarzania miłością. Miłość-potrzeba to głos naszego wewnętrznego ubóstwa, a miłość–dar to owoc naszego bogactwa. Podobnie dwa wymiary miłości: miłość jako potrzeba (need-love) i miłość jako dar (gift-love) opisuje w XX wieku angielski filozof C.Lewis[15]. Może być tak, że kobieta lub mężczyzna są zdolni do need-love (miłości-potrzeby), a nie sa zdolni do miłości-daru z siebie (gift-love). Taka sytuacja zachodzi np. w osobowości narcystycznej. Narcyzm bowiem to swoista niezdolnośc do „wyjścia ze swojego ja... do głębszych więzów"[16].

K. Wojtyła[17] idąc za tradycją myśli chrześcijańskiej wymienia trzy wymiary miłości: miłość jako upodobanie (amor complacentiae), miłość jako pożądanie (amor concupiscentiae), oraz miłość jako życzliwość, czyli miłość bezinteresowna (amor benevolentiae). W innej modyfikacji[18], dość powszechnie przyjmowanej: to miłość biologiczno-zmysłowa (seks), miłość psychiczna - erotyczno-uczuciowa (eros) i miłość duchowa, osobowa, dojrzała (agape, caritas). W zależności od tego na ile w człowieku, konkretnie pomiędzy mężczyzną a kobietą są wszystkie poziomy miłości oraz na ile są one zcalone,zintegrowane zależy jakość, dojrzałość miłości[19]. Od egoistycznego, interesownego handlowania swoim ciałem po heroizm poświęcenia dla innych.

Warto postawić pytanie – jaki jest udział woli na różnych poziomach miłości. Otóż, łatwo zauważyć następującą prawidłowość - im wyższy poziom miłości tym większy udział woli. Szczególnie widoczny na poziomie miłości jako - dar, poświecenie, caritas.

B. Wojciszke w swojej *Psychologii miłości* podkreśla znaczenie woli jako istotnego czynnika stabilizacji i trwałości związku. „W udanym związku – pisze -

[14] Platon, *Uczta*, Wyd. PWN, Kraków 1994, s. 76.
[15] C. Lewis, *Cztery miłości,,* PAX Kraków 1974, s. 8.
[16] K. Pospiszyl, *Psychopatia,* Wyd. PWN, Warszawa 1992, s. 14 i 42.
[17] K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, Wyd. Kul, IV wyd., Lublin 1986, s. 70-78.
[18] Por. W. Szewczyk, *Przygotowanie do małżeństwa*, IV wydanie, Wyd. Michalineum, Warszawa-Marki 2006, s. 72-73.
[19] Por. J. Augustyn, *Miłość w życiu ludzkim*, Kraków 1992; M. Dziewiecki, *Miłość pozostaje*, Częstochowa 2001.

zaangażowanie jest zwykle jego najbardziej stabilnym składnikiem”[20]. Są to „decyzje, myśli, działania ukierunkowane na przekształcenie relacji miłosnej (zakochanie) w trwały związek oraz utrzymanie tego związku pomimo występowania różnych przeszkód… Przerwanie związku jest zwykle równoznaczne z zaprzestaniem działań, które ten związek podtrzymują … rozpad związku to – wycofanie zaangażowania”[21].

„Miłość to najpowszechniejsza, najpotężniejsza, najbardziej tajemnicza z energii kosmicznych”[22].

2. Miłość to „zdecydowana wola wzajemnej promocji osób” albo krócej: „ wola wzajemnej promocji osobowej”

Twórcą tej, śmiem twierdzić, bardzo inspirującej definicji miłości, jest francuski filozof Maurice Nedoncelle[23]. Żył w latach 1905-1976, był profesorem w Instytucie Katolickim w Paryżu, oraz na uniwersytecie w Strasburgu. Jest autorem ponad 200 - tu prac naukowych pisanych w duchu chrześcijańskiego personalizmu, miedzy innymi „ *Wartość miłości i przyjaźni*”, Kraków 1993.

Oryginalność myśli Nedoncelle’a mieści się w każdym słowie tej krótkiej definicji. Spróbujmy je przeanalizować, uzupełniając o dodatkowe wyjaśnienia innych autorów.

- Wola

W potocznym rozumieniu i w zdecydowanej większości opisów i teorii, miłość łączona jest tylko ze światem uczuć i przeżyć. Według Nedoncelle’a istotą miłości jako trwałej postawy do drugiego człowieka jest wola, wyrażająca się w takich aktach jak: poznanie jakiegoś dobra u drugiej osoby i dobra samej osoby, pragnienie go zdobycia, chęć, następnie wybór-decyzja, postanowienie, zobowiązanie oraz działanie, realizacja tego dobra – dobra dla ciebie.

W działaniu woli wyróżnia się więc zasadniczo cztery elementy: poznanie jakiegoś dobra-wartości, namysł czyli zastanowienie się, ocena motywów; decyzja czyli wybór jednej z alternatyw, oraz wykonanie[24]. W ocenie motywów znaczącą role zajmują potrzeby i osoby i cele jakie sobie stawia – bliższe i dalsze[25].

Istotne w działaniu woli jest – nie tylko wybór i decyzja, ale działanie, wykonanie. Stąd Nedoncelle nie zgadza się z M.Schelerem zarzucając mu traktowanie miłości jako rodzaju kontemplacji, w której nie ma miejsca na aktywne działaniowe wychodzenie poza wnętrze osoby która mówi, że kocha[26]. Zdaniem Nedoncelle’a „w miłości tak pojętej nie ma ona nic do zrealizowania”[27].

---

[20] B.Wojciszke, *Psychologia miłości, Intymność-Namiętność-Zangażowanie*, GWP, Gdańsk 1995, s. 15.

[21] Tamże, s. 16.

[22] Teihard de Chardin, *O szczęściu, cierpieniu, miłości,* PAX, Warszawa 2001, s. 81.

[23] Dane biograficzne i wykaz prac o Autorze zob. w*: Powszechna Encyklopedia Filozofii*, Tom VII, Wyd. Polskie Towarzystwo Filozoficzne, Lublin 2006, s. 557-560; por. W. Szewczyk, M*iłość jako wola wzajemnej promocji osób*, Tarnowskie Studia Teologiczne, tom XIV, 1995-1996, s, 87-99.

[24] Por. W. Szewczyk, *Kim jest człowiek. Zarys antropologii filozoficzne,* Biblos, Tarnów 2009 (IV wyd.), s. 190-191.

[25] W. Szewczyk, *Rozumieć siebie i innych. Zarys psychologii,* Tarnów 2002, s. 187-208.

[26] M. Scheler*, Istota i formy sympatii*, PWN, Warszawa 1986, s.160 pisał „miłość jest intencjonalnym ruchem …współradością, współodczuwaniem, współcierpieniem”.

[27] M. Nedoncelle, *Wartość…*, dz. cyt., s. 33.

MIŁOŚĆ

ZDECYDOWANA WOLA WZAJEMNEJ PROMOCJI OSÓB

(M. Nedoncelle)

*** WOLA –**
- uznanie dobra
- pragnienie
- chęć
- dążenie
- wybór
- decyzja
- postanowienie
- zobowiązanie (przysięga)
- działanie
- realizacja

*** ZDECYDOWANA –** - siła woli, intensywność, wysiłek, staranie, troska

*** WZAJEMNOŚĆ –**
- relacja zwrotna Ja ⇄ Ty
- obustronna więź My

*** PROMOCJA –**
- afirmacja istnienia drugiej osoby
  „jak to dobrze, że jesteś"
- akceptacja takiej osoby jaką jest
  „widzę u ciebie i cenię głównie pozytywne cechy"
- promocja, czyli „podnoszenie" w rozwoju
  „chcę troszczyć się o ciebie, o twoje dobro"
  twój rozwój, twoje szczęście"

*** OSÓB –**
- personalistyczna wizja człowieka
  „jesteś dla mnie osobą a nie rzeczą, podmiotem, a nie przedmiotem, celem a nie narzędziem"
  „jesteś osobą szczególną, wyjątkową, jedyną"

CHCĘ DOBRA DLA CIEBIE I REALIZUJĘ JE
to klasyczna definicja miłości

Podobnie do Nedoncelle'a ten aspekt zaangażowania woli w dojrzałej miłości mężczyzny i kobiety akcentuje Augustyn, K. Wojtyła. Rollo May. Według Augustyna miłość to nie irracjonalny sentymentalizm. Fundamentem miłości jest umysłowe rozeznanie, natomiast jej istotą jest poruszenie woli i trwanie woli – chcę, staram się, działam.. Pisze dosłownie „Czym jest bowiem miłość jeśli nie aktem woli"[28]. K. Wojtyła stwierdza: „miłość polega na zaangażowaniu wolności, jest ona wszak oddaniem siebie, a oddać siebie to właśnie znaczy również ograniczyć swoją wolę ze względu na drugiego. Ograniczenie wolności własnej byłoby czymś negatywnym i przykrym, to miłość sprawia, że jest ono czymś pozytywnym, radosnym, twórczym"[29]. Przedmiotem woli jest dobro. „Miłość wyraża się przede wszystkim w pragnieniu dobra, i to dobra bez granic, czyli szczęścia"[30]. Zdaniem R. May'a „Wola to zdolność do takiej organizacji ja, która umożliwia ruch w kierunku pewnych celów"... To zdolność do uwagi, koncentracji na drugiej osobie, troski"... człowiek, który jedynie pragnie, a jest pozbawiony woli, to człowiek infantylny, obezwładniony popędami"... wola nadaje pragnieniom kierunek i dojrzałość [31]. Jest oczywiście stałe napięcie pomiędzy miłością rozumianą jako spontaniczna ekspresja uczuć, a troską woli, czymś co te uczucia stabilizuje i utrwala. Różne formy ekspresji miłości „od zwykłego wyrażenia zgody po entuzjastycznie wielbiącą afirmację mają jedną cechę wspólną – są formami manifestacji woli"[32].

Zdecydowana

Jaka jest różnica pomiędzy chciejstwem a wykonaniem, chceniem a realizacją aktów codziennych wyborów i decyzji? To pierwsze łączy się tylko z pragnieniem i może pozostawać w sferze marzeń, nic z tego nie wynika. Znane jest zdanie poety Wyspiańskiego „żeby tylko chcieli chcieć". Bardzo wnikliwie na swoim przykładzie wypowiedział ten dylemat woli człowieka rozpięty pomiędzy chceniem a wykonaniem św. Augustyn. Tak pisze w *Wyznaniach:*

„Miotałem się przeciwko sobie, że nie idę tam dokąd iść powinienem... a przecież ...aby dociec do celu wystarczyłoby chcieć... ale chcieć mocno i rzetelnie"[33]. I dodaje: pragnieniem każdego człowieka jest osiąganie szczęścia. „Mówiąc, że niektórzy ludzie są nieszczęśliwi z własnej woli, nie mamy na myśli tego, że chcą być nieszczęśliwi, ale że nastawienie ich woli jest takie, że z konieczności pociąga za sobą nieszczęście nawet wbrew ich woli"[34]. Podobnie Arystoteles „postępowanie człowieka bardziej zależy od tego co postanawiamy, aniżeli od tego o czym jesteśmy przekonani"[35] W odróżnieniu więc od samego chciejstwa, chcieć sensie właściwym to pod wpływem motywów decydować się na określone działanie.

[28] Trin., 15.10.38 PL 42. 1087, cyt za: S. Kowalczyk, *Człowiek i Bóg w nauce św. Augustyna*, Wyd. KUL, Lublin 2007, s. 171.
[29] K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, dz. cyt, s. 120.
[30] Tamże, s. 121.
[31] R. May, dz.cyt., s. 268.
[32] J. Pieper, dz, cyt. s. 27.
[33] Augustyn, *Wyznania,* Warszawa PAX, 1987, p.8, s. 179.
[34] Augustyn, *Dialogi filozoficzne,* Tom III, Warszawa 1953, s. 106.
[35] Arystoteles, *Etyka Nikomachejska*, Warszawa 1982, s. 82.

Wzajemna

Miłość tylko w jedną stronę naprawdę nie jest miłością, tylko zakochaniem, określana jest jako miłość nieszczęśliwa, prowadzi zawsze do wielkiego bólu. Prawdziwa miłość z natury jest obustronną relacją. Jest stanem uczuć w psychice zakochanych i tym czymś pomiędzy nimi. To z dwóch ja poprzez wzajemność tworzy się jedno „my”[36]. Miłość prawdziwa nie jest tylko formą zawładnięcia psychicznego drugą osobą, ani też jednostronnym wzlotem ku niej, ale wzajemnym ubogacającym, dopełniającym odniesieniem do siebie[37].

W wielu dyskusjach naukowych i potocznych stawia się pytanie - czy wzajemność to musi oznaczać symetrię w zaangażowaniu miłości? Czy każda ze stron musi i potrafi wnieść jednakowy wkład w tę wzajemną relację. Odpowiedź jest dość prosta. Wzajemność jest koniecznością, ale „jakość” odwzajemnianej miłości może i często jest inna. Wystarczy porównać miłość matki do dziecka i miłość chłopca do dziewczyny czy męża do żony. To pozwala na odróżnienie miłości bezinteresownej (pomimo), od miłości warunkowej (ponieważ). Dziecko na miłość matki nie musi zasługiwać, ta miłość jest symbiotyczna, głęboka. Matka która potrafi kochać całkowicie bezinteresownie (pomimo). To samo może dotyczyć równie osób wyjątkowo dojrzałych, świętych. Natomiast małżonkowie, narzeczeni muszą ciągle na miłość zasługiwać, pielęgnować, starać się. Zwyczajnie miłości ludzkie, małżeńskie są uwarunkowane właśnie stopniem wzajemności., w pewnym sensie zasługiwania. Kocham cię ponieważ. Ponieważ masz takie zalety, takie cechy, tak postępujesz, jesteś dla mnie źródłem radości i szczęścia, jestem w stanie, jestem gotów ci to dobro oddać. Tu znaczenie woli jest aż nadto oczywiste. Można do tych sytuacji odnieść słowa Wyspiańskiego z Wesela „mogliby wiele mieć, żeby tylko chcieli chcieć”.

Inne nieco, podobne pytanie dotyczy bezinteresowności. Czy człowiek w miłości nie oczekuje „nagrody”?, Czy w ogóle człowiek jest zdolny do absolutnej bezinteresowności”[38]? Nietsche nazwał takie myślenie, że miłość może być nieegoistyczna „okropna bzdurą”[39]. Jego zdaniem miłość jest zawsze egoistyczna. Ale Nietsche ze względu na założenia swojej filozofii się mylił. Świadczą o tym tysiące postaci z historii i hagiografii. Miłość z natury jest relacją do kogoś i dla kogoś.

Ale oczywiście nie każdy jest do takiej miłości zdolny. Już Platon próbował odpowiadać na to pytanie stwierdzając, że heroiczna postać miłości jest rzadkością i że nie można jej żądać od przeciętnego człowieka”[40]. A czy człowiek w miłości nie oczekuje jednak, poza wyjątkami, jakiejś nagrody, odpłaty? Czy w pewnym sensie każda miłość nie jest „amor mercenarius”, za coś, sprzedajna? Augustyn wprowadza w tym miejscu subtelne rozróżnienie: a mianowicie „merces” i „praemium”, co odpowiada „zapłata” w sensie wynagrodzenia i „nagroda” jako zapłata wyższego rodzaju – odwzajemnienie, wdzięczność. Zapłatą-nagrodą miłości jest sama osoba miłowana (praemium dilectionis est ipse dilectus)[41]. Nedoncelle mówi krótko” Każdy kochający pragnie być kochany… każda miłość znajduje przynajmniej jakieś minimum rekompensaty”[42].

---

[36] Por. K. Wojtyła, dz. cyt., s. 78.
[37] W. Szewczyk, *Miłość jako…* art..cyt. s. 95.
[38] J. Pieper, dz. cyt. s. 71.
[39] Tamże, s. 103
[40] Platon, *Fajdros*, Warszawa PWN 1958, s. 87; cyt za J.Pieper, dz. cyt., s.116
[41] Augustyn, *Enarrationes In Psalmos*, 118, 22, K.L. 37,1563, cyt. za: J. Pieper, dz. cyt., s. 106.
[42] M. Nedoncelle, *Wartość…*, dz. cyt. s. 41.

- **Promocja (czyli chcenie dobra dla osoby kochanej i jego realizowanie)**

W handlowym rozumieniu słowo 'promocja' łączy się znaczeniowo z obniżką cen w supermarketach. W odniesieniu do osoby oznacza zawsze podniesienie w, przesunięcie wyżej, awans.

Etymologicznie promocja oznacza od łac. *Promovere - posuwać do przodu, poruszać, ulepszać.*

Nedoncelle pisze: „Ja, które kocha przede wszystkim pragnie istnienia „TY", rozwoju „ty". A więc w miłości nie wystarczy – „czuję, odczuwam, pragnę, przeżywam; ale potrzebne jest - „chcę, postanawiam, decyduje się, jestem gotowy podejmować działania dla ciebie. Miłość jest percepcją, ale także inwencją"[43].

Według klasycznego zwrotu, sformułowanego już w starożytności przez Arystotelesa, a przyjętego powszechnie w filozofii chrześcijańskiej (m. i. przez św. Tomasza): Kochać - to „chcieć dobra dla drugiej osoby" (*amare est velle alicui bonum*)[44] A więc miłość – to konkretna troska, staranie o dobro, rozwój, szczęście kochanej osoby.

To pragnienie i realizowanie szczęścia drugiej osoby zakłada:

- afirmację jej istnienia. *„Jak to dobrze, że jesteś, że istniejesz"*;

źródłem tej egzystencjalnej afirmacji istnienia drugiej osoby jest swoiste zdumienie, że istnieje inny człowiek, do którego odczuwam wyjątkową bliskość, jako osobę 'która widzi sprawy podobnie jak ja', 'jak my'. Człowiek uszczęśliwiony tym odkryciem, z zachwytem jak Adam do Ewy w raju wykrzykuje – jak to dobrze ze jesteś, że jestem, ze jesteśmy.

- akceptację osoby kochanej taką jaka ona jest *„widzę u ciebie i cenię głównie dobre cechy"*

- konkretne działania zmierzające zapewnienia drugiej osobie trwałego psychicznego wspierania, obiektywnego pomagania i subiektywnego poczucia zadowolenia *„jak to dobrze, że zawsze mogę na ciebie liczyć".*

E. Kant, w swoim formalistycznym stylu wyraził zdaniem - „kochać bliźniego to znaczy chętnie wypełniać wszelki wobec niego obowiązek"[45] Miłość jest „czynnym zainteresowaniem się życiem i rozwojem tego kogo kochamy. Jeśli nie ma tego czynnego zainteresowania, nie ma miłości"[46].

- Ale doświadczenie miłości to również - afirmacja istnienia tego który kocha - *jak to dobrze, że ja jestem.* Jak zaznacza Pieper „człowiek dopiero dzięki 'potwierdzeniu' przez miłość innego człowieka dochodzi do tego, że „istnieje" w pełni"[47] Stąd mówimy o kimś, że rozkwita dzięki miłości. Istnieję, cieszę się moim istnieniem ponieważ wiem, czuję, że kocham i że jestem osobą kochaną. Stąd miłość jako doznanie, jako obdarzanie bardzo mocno wiąże się ze świadomością osobistego istnienia, jego sensem i radością.

- Co więcej jeszcze - afirmacja, promocja osoby doznana w miłości „umożliwia uniwersalność afirmacji otoczenia, świata osób i rzeczy, z wewnętrznym poczuciem - *jak wspaniale, że wszystko istnieje.*

[43] M. Nedoncelle, *Wartość miłości i przyjaźni*, dz. cyt., s. 96.
[44] Tomasz z Aquinu, *Summa Theologica* II, 27,2.
[45] E. Kant, *Krytyka praktycznego rozumu*, PWN Warszaw 1972, s. 153.
[46] E. Fromm, O sztuce miłości, Wyd. Rebis, Poznań 2000, s. 37.
[47] J. Pieper, dz. cyt, s. 39.

„Serce które kocha - mówił Goethe - nie może czuć nienawiści do żadnego człowieka"), podobnie Dante mówi o Beatrycze „gdy się ona zjawiła... nie pozostawała we mnie kszta nienawiści"[48].

Osób

Rozumienie miłości, jak wspomniano wcześniej, jest ściśle związane z koncepcją człowieka. Jeśli bowiem człowiek jest tylko materią (materializm), albo całokształtem stosunków społecznych (komunizm), albo tylko lub głównie wolnością (liberalizm), to oczywiście rozumienie miłości będzie się zamykać w ramach takich cząstkowych ujęć. V. Frankl nazywa takie cząstkowe ujęcia - tylkoizmami[49] Pełne rozumienie miłości jest możliwe tylko w ramach personalistycznej, integralnej koncepcji człowieka jako istoty bio-psycho-socjo–duchowej, jako osoby. Według koncepcji personalistycznej:

- wartość i godność każdego człowieka, która jest dla każdego fundamentalnie taka sama tkwi w nim samym, w jego wnętrzu; w tym, że jest człowiekiem
- osoba ludzka nie może być traktowana nigdy jako przedmiot ani narzędzie, ale jako cel i podmiot;
- osobie ludzkiej przysługują niezbywalne prawa. Niezbywalne, tzn. nikt ani jednostka, ani państwo tych praw odebrać;
- osoba ludzka jest skierowana „ku" i „dla", ku innym osobom. Egzystencję ludzka określają w zasadniczy sposób nie jego odniesienia do świata rzeczy, ale relacje międzyosobowe, a więc pomiędzy człowiekiem i człowiekiem i człowiekiem a Bogiem. Podstawowa z tych relacji jest relacja miłości.
- osoba ludzka ma walor niepowtarzalny i nadrzędność względem wszystkich wartości materialnych, struktur ekonomicznych, społecznych, państwowych.

Warto, podsumowując Nedoncelle'a określenie miłości podkreślić, że chociaż preferuje on rolę woli w miłości, to jednak nie pomija innych, wielorakich jej wymiarów – począwszy od doznań zmysłowych poprzez wielorakie przeżycia emocjonalne, z etycznymi i religijnymi włącznie.

Zakończenie

Czy i jak przywrócić, wzmocnić znaczenie woli w relacjach miłości?

Ośmielę się wskazać trzy sugestie:

- Odkryć na nowo znaczenie dawanego w relacjach międzyosobowych „słowa", ,,obietnicy", przyrzeczenia, a szczególnie głębokie znaczenie, podjętej wobec Boga i bliskich, przysięgi małżeńskiej, zarówno w warstwie treści w niej zawartej, jak też w jej symbolice (obrączka);
- docenić znaczenie kompetentnego poradnictwa, terapii, mediacji. Z mojego doświadczenia mogę przytoczyć pewne sugestie. Gdy przychodzi w kryzysie jedno z małżonków, proponuję zaproszenie drugiego i przybycie razem. Wzmacniam ich wspólne przybycie zdaniem – *to dobrze, cieszę się, że przybyliście razem, ponieważ to świadczy o tym, że macie obydwoje dobrą wolę,* żeby *poradzić sobie z problemem i ulepszyć wasze małżeństwo. To jak będzie dalej, zależy od Was samych i naszej*

[48] Dante, *Życie nowe*, PIW, Warszawa 1960, s. 19.
[49] V. Frankl, *Homo patiens*, PAX, Warszawa 1984, s. 8-10; por. K. Popielski, *Psychologia egzystencji. Wartości w życiu*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2009.

współpracy tutaj w ciągu kilku (5–ciu) spotkań. Gdy będzie wysiłek waszej dobrej woli to możliwe są cuda, a jeśliby tej dobrej woli brakło, to nawet cuda nie pomogą. I tak zaczyna się terapeutyczna praca. W czasie kolejnych spotkań często stawiam trzy pytania: *co czujesz (co przeżywasz) w związku z analizowanymi treściami; co o tym myślisz i co chcesz z tym zrobić*. To trzecie - na co się decydujesz, na ile jesteś osobą otwartą na kompromis, porozumienie, pojednanie, - jest zawsze najtrudniejsze i zarazem najważniejsze.

- A Mc. Ginnis w „Sztuce miłości" pisze: „O hierarchii wartości człowieka najlepiej świadczy to ile czasu poświęca poszczególnym zajęciom. Ludzie sprawdzający się w miłości niekoniecznie muszą się wyróżniać uczuciowością, natomiast wyróżniają się pod względem czasu poświeconego partnerowi"[50].

A to, ile czasu poświęcamy komuś to sprawa i serca i ponawianej decyzji woli.

[50] A. Mc Ginnis, dz. cyt., s. 208.